

Sygn. akt VIII *Pa* 57/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Andrzejewska (spr.)
Sędziowie:	SSO Patrycja Bogacińska-Piątek SSR del. Renata Stańczak
Protokolant:	Ewa Gambuś

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2016r. w Gliwicach

sprawy z powództwa W. K.

przeciwko F. D. (D.)

o ustalenie wypadku przy pracy

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 5 lutego 2016 r. **sygn. akt** IV P 145/14

1) oddała apelację;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (spr.) (-) SSR del. Renata Stańczak

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt: VIII Pa 57/16

UZASADNIENIE

Powódka W. K. domagała się od pozwanego F. D. uznania zdarzenia z dnia 8 grudnia 2012r. za wypadek przy pracy. W uzasadnieniu swojego żądania powódka wskazywała, że krytycznego dnia po rozpoczęciu pracy, po wyjściu z szatni chciała się udać na pierwsze piętro zakładu pracy pozwanego. Wchodząc na schody zauważyła, że z pierwszego piętra schodzi pozwany, wtedy znajdując się na trzecim schodzie straciła równowagę i przewróciła się w tył uderzając głową o betonową podłogę. Powódka podała, że w następstwie zdarzenia odczuwała silny ból głowy, obydwu nóg i pleców.

Po kilku dniach, kiedy dolegliwości nie ustępowały udała się do lekarza rodzinnego, który przepisał jej zastrzyki przeciwbólowe i wystawił skierowanie do neurologa, który z kolei skierował ją do ortopedy. W przeprowadzonym badaniu rezonansem magnetycznym stwierdzono uszkodzenie rogu przedniego łąkotki bocznej z pęknięciem i chondromalacją powierzchni stawowych. W. K. argumentowała, że do czasu operacji nosiła pas ortopedyczny lewego kolana, a w dniu 24 września 2013r. została poddana operacji usunięcia fragmentu łąkotki bocznej, nadal odczuwa skutki wypadku. Uczęszcza na odpłatną rehabilitację, tymczasem pracodawca odmówił wydania jej zaświadczenia, że zdarzenie z dnia 8 grudnia 2012r. miało charakter wypadku przy pracy.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podniósł, że powódka była u niego zatrudniona w charakterze sprzątaczkii do dnia 13 stycznia 2014r. Zaprzeczył jednakże, iż w dniu 8 grudnia 2012r. powódka uległa wypadkowi przy pracy oraz by doszło do zdarzenia opisanego w pozwie. Zaprzeczył również temu by nieobecności powódki w dniach od 11 grudnia 2012r. do 15 grudnia 2012r. oraz w dniach od 18 grudnia 2012r. do 22 grudnia 2012r. spowodowane były jakimkolwiek zdarzeniem związanym z pracą u pozwanego. Ponadto argumentował, że w dniu 10 września 2013r. powódka przeszła pozytywnie okresowe badania profilaktyczne do celów sanitarno - epidemiologicznych oraz badania stanowiskowe, które wykazały, że na dzień ich przeprowadzenia w stosunku do powódki nie ma przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy, przy której istnieje możliwość przeniesienia zakażenia na inne osoby oraz że nie ma przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku sprzątaczkii. Przeprowadzone badania nie wykazały u powódki żadnych dolegliwości z tytułu wypadku przy pracy.

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2016r., sygn. akt: IV P 145/14 Sąd Rejonowy w Zabrzu ustalił, że zdarzenie z dnia 8 grudnia 2012r., któremu uległa powódka W. K. w czasie zatrudnienia u pozwanego F. D. jest wypadkiem przy pracy. W punkcie 2 wyroku Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Zabrzu kwotę 981 zł tytułem kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że powódka została zatrudniona u pozwanego z dniem 6 września 2011r. na podstawie umowy o pracę na czas określony do dnia 30 listopada 2015r. jako sprzątaczkii. Dobowa norma czasu pracy powódki wynosiła 6 godzin, a tygodniowa 30. W dniu 13 stycznia 2014r. pozwany złożył powódce pisemne oświadczenie o rozwiązaniu z nią umowy o pracę z zachowaniem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia upływającego dnia 1 lutego 2014r. Według ustaleń faktycznych Sądu I instancji dnia 8 grudnia 2012r. powódka przysła do pracy około 5:30 mimo, że zmiana rozpoczynała się o godzinie 6:00. W szatni, na parterze budynku przebrała się i poszła do magazynu po wiaderko i szczotkę. Następnie zaczęła wchodzić schodami wiodącymi do góry, w tym momencie źle się poczuła, straciła równowagę, nie zdążyła złapać się poręczy i spadła tyłem ze schodów. Upadła na beton uderzając o niego głową. W tym czasie ze schodów schodził pozwany, którego minęła biegnąc na pomoc powódce A. W. (1), pracująca na pierwszym piętrze w ciastkarni. Pomogła ona powódce wstać i pozbierać narzędzia. Nie widziała jednak samego zdarzenia, usłyszała jedynie krzyk powódki i zobaczyła powódkę leżącą na podłodze, przy schodach. Pozwany udał się do domu. Powódka wróciła tego dnia do pracy, którą zakończyła z końcem zmiany około godziny 12:00, jednakże z powodu bólu często siadała. Druga ze sprzedawczyń pracujących w tym dniu - H. T. nie była obecna w trakcie zdarzenia, gdyż w soboty do pracy przychodziła około 6:30, ale później w ciągu dnia widziała, że powódka utyka na nogę. Jak ustalił Sąd I instancji po zdarzeniu w niedzielę i poniedziałek W. K. miała dzień wolny od pracy. We wtorek 11 grudnia 2012r. poszła do lekarza rodzinnego i powiedziała, że w pracy spadła ze schodów oraz że bolą ją głowa, noga i plecy. Lekarz zlecił powódce serię zastrzyków przeciwbólowych i otrzymała kilkudniowe zwolnienie lekarskie. Ponieważ zastrzyki nie pomogły powódka ponownie udała się do lekarza i otrzymała skierowanie do neurologa oraz dwutygodniowe zwolnienie lekarskie. Po jego wykorzystaniu powódka po nowym roku wróciła do pracy, gdyż termin wizyty u neurologa został wyznaczony za 4 miesiące. Neurolog skierował powódkę do ortopedy, do którego udała się dnia 16 maja 2013r. Po zrobieniu zdjęcia rentgenowskiego okazało się, że ma pękniętą łąkotkę. W dniu 29 sierpnia 2013r. u powódki przeprowadzono badanie rezonansem magnetycznym i stwierdzono uszkodzenie rogu przedniego łąkotki bocznej z pęknięciem oraz chondromalacją powierzchni stawowych. Do momentu operacji w dniu 22 września 2013r. powódka pracowała, ale nosiła pas ortopedyczny. Po operacji, w trakcie, której usunięto fragment

łakotki bocznej powódka nie wróciła już do pracy, korzystała ze zwolnień lekarskich. Ostatnie zwolnienie lekarskie zostało przerwane przez lekarza orzecznika w dniu 9 stycznia 2014r. Sąd Rejonowy ustalił, że po operacji powódka leczyła się w przyszpitalnej poradni urazowo ortopedycznej, natomiast przed zdarzeniem w dniu 8 grudnia 2012r. powódka nie leczyła się z powodu stawów kolanowych. Miała usunięty woreczek żółciowy i leczyła się na nadciśnienie, przejściowo u ortopedy z powodu bólu pleców. Sąd I instancji ustalił następnie, że dnia 10 września 2013r. powódka przeszła badania okresowe i uzyskała zdolność do pracy na zajmowanym stanowisku. Lekarz medycyny pracy zapytał powódkę, na co choruje, a po uzyskaniu odpowiedzi, że na nadciśnienie zmierzył jej jedynie ciśnienie. Powódka nie informowała lekarza o bolącym kolanie, gdyż czekała na wyniki badania rezonansem magnetycznym, a poza tym chciała utrzymać pracę. Powódka nie zgłosiła pozwanemu zdarzenia, jako wypadku przy pracy uznając, że nie ma takiej potrzeby skoro pozwany widział zdarzenie. Jak ustalił Sąd I instancji dnia 1 lutego 2014r. powódka zgłosiła się do pozwanego celem odebrania świadectwa pracy i części niewypłaconego wynagrodzenia. Zwróciła się wtedy do niego o wydanie zaświadczenia, do ubezpieczenia, że miała wypadek w pracy - spadła ze schodów. Pozwany zapytał powódkę kiedy doszło do upadku, a powódka powiedziała, że 8 grudnia 2012r. Pozwany powiedział, iż sprawdzi czy była na L4, jednak ostatecznie nie wydał powódce żądanego zaświadczenia. Zgodnie z ustaleniami Sądu Rejonowego w Zabrzu stwierdzone w leczeniu operacyjnym powódki uszkodzenia w obrębie stawu kolanowego mają charakter pourazowy. Do schorzenia stwierdzonego u powódki mogło dojść na skutek zdarzeń opisywanych przez powódkę w dniu 8 grudnia 2012r. Okoliczności tej nie wyklucza powrót powódki do pracy, bowiem po kilku tygodniach, a czasami nawet po kilku dniach ostry okres bólowy mija, zwłaszcza po zastosowaniu leków przeciwbólowych i przeciwzapalnych. W wyniku wypadku powódka doznała uszkodzenia łąkotki bocznej z koniecznością jej usunięcia oraz chondromacji III stopnia przedziału przyśrodkowego stawu kolanowego. W chwili obecnej staw kolanowy lewy nie jest w pełni wydolny. Powódka nadal wymaga kontroli w (...), okresowej rehabilitacji, a rokowania na przyszłość są niepomyślne. Występujące zmiany w obrębie chrząstki mogą się nasilać w związku z tym istnieje bardzo duże wystąpienia pourazowych zmian tego stawu i nie można wykluczyć dalszego leczenia operacyjnego powódki.

Sąd I instancji wskazał, że ustalił stan faktyczny na podstawie dowodów z dokumentów w postaci akt osobowych powódki, zwolnienia lekarskiego k. 105, 107, 109, 110, 111, 112, 113, wyniku badania MR stawu z dnia 29.08.2013r. k. 4, karty informacyjnej z leczenia szpitalnego od 22.09.2013 - 25.09.2013r. k. 5, zaświadczenia lekarskiego k. 44, dokumentacji medycznej powódki k. 39-70, k. 75-76, 128 - 141 i k. 143-146, a także opinii i opinii uzupełniającej biegłego z zakresu (...) k. 163-165 oraz k. 194 i 194v. Sąd Rejonowy podał, że w ustaleniach stanu faktycznego oparł się na zeznaniach świadków A. W. (1) k. 99v. i 100, H. T. k. 100 oraz świadka M. Ś. k. 100v., a także na wynikach przesłuchania powódki k. 101 -102 i pozwanego k. 116. Sąd I instancji dokonując analizy dowodów wskazał, że ustalając okoliczności dotyczące przebiegu wypadku oparł się na zeznaniach powódki oraz zbieżnych z nimi zeznaniach świadka A. W. (1) i H. T.. Sąd odmówił wiary zeznaniom pozwanego, które były sprzeczne z zeznaniami powódki i dwojga wyżej wspomnianych świadków jak również pominął zeznania świadka M. Ś. z uwagi na fakt, że ten ostatni nie był obecny w dacie zdarzenia w ciastkarni, a wiedzę na temat zdarzenia miał od pozwanego zainteresowanego w uzyskaniu korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. W zakresie ustaleń co do schorzeń, na które cierpi powódka i ich charakteru oraz czy operacja, którą przeszła powódka miała jakikolwiek związek ze zdarzeniem z dnia 8 grudnia 2012r. Sąd oparł się na opinii biegłego ortopedy A. K., którą uznał za spójną logiczną i uzasadnianą naukowo. W ocenie Sądu Rejonowego zarzuty strony pozwanej odnośnie opinii dotyczące tego, że wypadek powódki mógł być spowodowany innym zdarzeniem i kwestionujące zasadność wniosków opinii o bezpośredniości związku urazu powódki z wypadkiem, któremu miała ulec dnia 8 grudnia 2012r. były bezzasadne. W ustnej uzupełniającej opinii biegły podtrzymał swoją opinię pisemną i wyjaśnił, że ostry okres bólowy po urazie, jakiego doznała powódka mija pod wpływem środków przeciwbólowych i przeciwzapalnych, czasami nawet po kilku dniach, a zazwyczaj po kilku tygodniach. Powyższe zdaniem Sądu I instancji logicznie wyjaśnia, dlaczego powódka była w stanie powrócić do pracy i wykonywać swoje obowiązki aż do momentu operacji we wrześniu 2013r. Sąd orzekający w I instancji zauważył, że odległy od daty zdarzenia termin operacji nie był wynikiem decyzji powódki, ale spowodowany był długim oczekiwaniem na świadczenia z opieki zdrowotnej i długotrwałą diagnostyką, o czym biegły wprost zeznał na rozprawie w dniu 5 lutego 2016r., a także że w okresie przed operacją powódka nosiła pas ortopedyczny chroniący kolano. Ponadto okoliczność, że powódka nie zgłosiła lekarzowi medycyny pracy urazu i faktu noszenia pasa, zdaniem Sądu I instancji nie wyklucza podanej przez nią wersji przebiegu zdarzeń, bowiem powódka za wszelką cenę chciała

utrzymać pracę, ponadto czekała na wyniki rezonansu magnetycznego. Sąd Rejonowy podkreślił, że wiarygodność zeznań powódki potwierdza fakt podania przez nią lekarzowi chorób wewnętrznych już dwa dni po zdarzeniu w czasie wizyty w dniu 10 grudnia 2012r., iż w sobotę w czasie pracy spadła ze schodów, co potwierdzają zapisy w dokumentacji medycznej (k 45).

W opinii Sądu I instancji roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie. Sąd I instancji wskazał na dyspozycję art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.t.j. 2015r., poz. 1242 ze zm.). Sąd Rejonowy podał, iż przedmiotem sporu w niniejszym postępowaniu było przede wszystkim zaistnienie zdarzenia w dniu 8 grudnia 2012r. z udziałem powódki. Pozwany wbrew zeznaniom powódki i świadka A. W. (1) twierdził, że nie doszło do upadku powódki ze schodów w tym dniu. Sąd orzekający jednakże dał wiarę wersji zdarzeń przedstawioną przez powódkę. Sąd I instancji argumentował, że A. W. (2) widziała powódkę leżącą u podnóża schodów, wcześniej usłyszała jej krzyk i dlatego wybiegła na korytarz. Ponadto świadek H. T. zeznała, że widziała jak powódka tego dnia utyka. Nadto dwa dni po zdarzeniu powódka udała się do lekarza rodzinnego, którego poinformowała o tym, że w czasie pracy upadła ze schodów, krótko po tym zdarzeniu powódka korzystała ze zwolnień lekarskich, a dokumentacja medyczna i opinia biegłego sądowego jednoznacznie wskazały na pourazowy charakter schorzenia kolana powódki. Wreszcie pozwany nie przedstawił dowodów potwierdzających jego wersję zdarzeń, mimo że tego dnia w pracy obecne były jeszcze, co najmniej dwie osoby B. K. i bratanica pozwanego. W świetle powyższego Sąd Rejonowy uznał, że w dniu 8 grudnia 2012r. powódka spadła ze schodów, w wyniku czego doznała uszkodzenia łątki bocznej lewego stawu kolanowego. Sąd I instancji wskazał, że aby zakwalifikować dane zdarzenie, jako wypadek przy pracy muszą jednocześnie wystąpić cztery elementy - musi to być zdarzenie nagłe, spowodowane przyczyną zewnętrzną, związane z pracą, którego następstwem jest powstanie szkody na osobie pracownika powodującej uraz albo śmierć. W ocenie Sądu I instancji upadek powódki ze schodów w wyniku, którego doszło do uszkodzenia łątki jest zdarzeniem nagłym, wywołanym przyczyną zewnętrzną, pozostającym w związku z wykonywaną pracą, które doprowadziło do powstania szkody na osobie (urazu kolana), co potwierdziła rzeczowa opinia biegłego sądowego A. K.. Sąd Rejonowy podał, że "nagłość" zdarzenia powodującego wypadek przy pracy charakteryzuje się zaskoczeniem pracownika, jest czymś nieprzewidywalnym, nieoczekiwanym, raptownym. Sytuacje, w których poszkodowany traci równowagę i upada spełniają przesłankę nagłości w rozumieniu art. 3 „ustawy wypadkowej”. Sąd I instancji podał za Sądem Najwyższym (wyrok z dnia 15 maja 2001r., sygn. akt: II UKN 392/00) iż przyczyną sprawczą - zewnętrzną wypadku przy pracy, może być każdy czynnik zewnętrzny (nie wynikający z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, ale także praca i czynność samego poszkodowanego pracownika (na przykład jego potknięcie się czy odruch). Pogląd, iż przyczyną zewnętrzną może być także praca i czynność samego poszkodowanego został przesądzony już w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963r. sygn.: III PO 15/62.

Zdaniem Sądu I instancji związek zdarzenia z dnia 8 grudnia 2012r. z pracą nie budzi wątpliwości. Powódka po stawieniu się do pracy przebrała się, pobrała narzędzia niezbędne do wykonywania pracy (wiadro, szczotkę) i wchodziła po schodach na pierwsze piętro, by przystąpić do wykonywania swoich obowiązków. Bez wątplenia wykonywane przez powódkę czynności pozostawały w związku z czynnościami pracowniczymi powódki.

Sąd I instancji doszedł do przekonania, że zdarzenie z dnia 8 grudnia 2012r. spełniało wszystkie warunki wypadku przy pracy i wydał rozstrzygnięcie na mocy art. 189 k.p.c., w zw. z art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Sąd Rejonowy orzekł o kosztach sądowych na podstawie art. 98 k.p.c., art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.t.j. z 2016r. poz. 623).

W złożonej apelacji pozwany F. D. zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 5 lutego 2016r., sygn. akt: IV P 145/14 w całości i zarzucił orzeczeniu naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na:

- uznaniu, iż powódka dnia 8 grudnia 2012r. upadła ze schodów, podczas gdy z zeznania osoby, która miała być - zdaniem powódki - naocznym świadkiem tego zdarzenia, tj. pozwanego nie wynika jakoby to zdarzenia opisywane przez powódkę miało miejsce,

- uznaniu, iż przejście przez powódkę pozytywnie badań okresowych i uzyskanie wynikiem tegoż zdolności do pracy na zajmowanym stanowisku w okresie po uczestniczeniu w rzekomym zdarzeniu z dnia 8 grudnia 2012r. nie stanowi okoliczności świadczącej o braku przeciwwskazań do wykonywania przez powódkę pracy i okoliczność braku problemów ortopedycznych powódki.

Ponadto pozwany zarzucił wyrokowi naruszenie prawa procesowego, tj. art 233 § 1 k.p.c. w zw. z art 227 k.p.c. i w zw. z art 162 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii uzupełniającej przez biegłego sądowego lek. med. A. K., a jedynie przesłuchanie tegoż w ramach uzupełniającej opinii. Nadto pozwany podniósł zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez błędne uznanie podnoszonego zdarzenia z 8 grudnia 2012r. za wypadek przy pracy, a tym samym uznanie rzekomego upadku powódki za przyczynę zewnętrzną o doniosłym charakterze, która to w sposób wyłączny przyczyniła się do powstania urazu powódki.

F. D. podniósł w uzasadnieniu apelacji, że z powodów wskazanych w zarzutach ocena dowodów postępowania była niewłaściwa, w szczególności w zakresie w jakim Sąd odmówił waloru mocy dowodowej zeznaniom pozwanego. Ponadto podniósł, że powódka przez długi czas, nie wskazywała na istnienie urazu, tj. aż do września 2013r. Zauważył także, że powódka w miesiącu grudniu 2012r. przebywała na zwolnieniu lekarskim, nie wskazując pozwanemu jakoby to przyczyną korzystania ze zwolnienia lekarskiego miałyby być zdarzenie, które zaistniało w miejscu pracy. Pozwany argumentował też, że nie sposób zgodzić się z przyjętym przez Sąd stanowiskiem jakoby to powódka nie informowała o istnieniu swojego problemu z powodu chęci utrzymania pracy.

Podnosząc powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd II instancji zważył, co następuje:

Apelacja F. D. była nieuzasadniona i podlegała oddaleniu.

Sąd I instancji przeprowadził w niezbędnym zakresie postępowanie dowodowe i w ocenie Sądu II instancji dokonał właściwej oceny dowodów zebranych w sprawie. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji również dokonał prawidłowych i zgodnych z prawdą ustaleń stanu faktycznego sprawy, które w pełni podzielił. Zdaniem Sądu II instancji Sąd Rejonowy w Gliwicach przeprowadził właściwą ocenę prawną stanu faktycznego przedmiotowej sprawy. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało wymogi przewidziane w art. 328 § 2 k.p.c., Sąd I instancji określił na jakich dowodach się oparł, a także wskazał przyczyny przeprowadzonej oceny dowodów. W rezultacie nie okazał się zasadny zarzut pozwanego przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów w niniejszej sprawie. Wkroczenie w sferę dowolnej oceny dowodów ma miejsce wtedy, gdy Sąd orzekający dokonuje ustaleń faktycznych, jednakże nie uzasadnia na podstawie jakich dowodów poczynił ustalenia i dlatego nie oparł się na innych dowodach. W niniejszej sprawie Sąd I instancji szczegółowo umotywował przeprowadzoną analizę dowodów, ma ona racjonalny charakter i nie sposób twierdzić, iż przekroczone granice swobodnej oceny dowodów.

W szczególności nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut pozwanego, iż z zeznań świadka zdarzenia z dnia 8 grudnia 2012r. tj. pozwanego nie wynika jakoby to zdarzenie opisywane przez powódkę miało miejsce. W opinii Sądu Okręgowego Sąd I instancji zasadnie nie dał wiary zeznaniom pozwanego wobec faktu, iż nie były one zgodne z przekonującymi zeznaniami A. W. (2) i H. T.. Świadek A. W. (2) zauważyła powódkę leżącą u podnóża schodów, zaś wcześniej usłyszała jej krzyk i dlatego wybiegła na korytarz. Natomiast świadek H. T. widziała jak krytycznego

dnia powódka utyka. W swoich zeznaniach F. D. (k. 116-117) podkreśla, że nie został poinformowany przez powódkę o zaistnieniu wypadku przy pracy dnia 8 grudnia 2012r., co argumentuje także w zarzutach apelacji. Generalnie zaś sugeruje, iż nie pamięta aby powódka doznała wypadku, nie ma wiedzy na ten temat, mimo iż dopytywał się o to pracowników telefonicznie. Należy jednak podnieść, iż wypadek przy pracy powódki nie miał spektakularnego przebiegu, W. K., spadła ze schodów i uderzyła o beton. Poważne skutki wypadku, nie ujawniły się jednak od razu i nie były znane do momentu odpowiednich konsultacji lekarskich. Tak więc powódka początkowo mogła błędnie uważać, iż nie doznała poważniejszych obrażeń, w dniu wypadku dokończyła pracę na zmianie, mimo iż już źle się czuła i musiała odpoczywać. Pozwany w rezultacie nawet będąc w pobliżu (na schodach) mógł nie zauważyć, a zwłaszcza nie zapamiętać zdarzenia z dnia 8 grudnia 2012r. Upadku W. K. nie zaobserwowały również wprost A. W. (2) i H. T., nie można jednak twierdzić że są świadkami pośrednimi zdarzenia (np. ze słyszenia), jako że widziały powódkę bezpośrednio po upadku i były świadkami skutków tego zdarzenia (A. W. (2) pomagała nawet powódce wstać i pozbierać narzędzia pracy). Słusznie zatem Sąd Rejonowy dał wiarę przekonującym twierdzeniom świadków A. W. (2) i H. T. co do przebiegu zdarzenia, zwłaszcza że były one zgodne z wynikami przesłuchania powódki. Zasadnie również Sąd I instancji ustalił, że powódka mogła przejść pozytywnie badania okresowe i uzyskać zdolność do pracy na zajmowanym stanowisku w okresie po uczestniczeniu w zdarzeniu z dnia 8 grudnia 2012r. Powódka nie poinformowała lekarza o doznanym urazie, gdyż dążyła do utrzymania pracy, ponadto chciała mieć pełny obraz swej sytuacji zdrowotnej i czekała na wyniki rezonansu magnetycznego. Dlatego też Sąd II instancji uznał za niezasadne argumenty strony pozwanej podważające dokonaną w sprawie ocenę dowodów.

Jako zupełnie bezzasadny Sąd Okręgowy uznał zarzut pozwanego naruszenia prawa procesowego, tj. art 233 § 1 k.p.c. w zw. z art 227 k.p.c. i w zw. z art 162 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii uzupełniającej przez biegłego sądowego lek. med. A. K., a jedynie przesłuchanie tegoż w ramach uzupełniającej opinii. Jak wyraźnie stanowi art. 278 § 3 k.p.c. do sądu należy oznaczenie, czy opinia ma być przedstawiona ustnie, czy na piśmie. Apelujący nie dostrzega faktu, iż przesłuchanie biegłego na rozprawie w dniu 5 lutego 2016r. stanowiło ustną opinię uzupełniającą, nadto w większym stopniu realizującą zasady bezpośredniości i kontradiktoryjności procesu. Wypowiedział się na ten temat wprost Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 listopada 2013r., sygn. akt: IV CSK 135/13 wskazując, że „Biegły zawsze powinien być wezwany na rozprawę niezależnie od tego, czy sąd zlecił mu opracowanie opinii ustnej czy pisemnej. Taki tryb postępowania, realizujący zasady bezpośredniości i kontradiktoryjności postępowania, pozwala stronom i sądowi na zadanie biegłemu pytań w kwestiach wynikłych na tle jego opinii pisemnej, co służy usunięciu wątpliwości, mogących powstać u osób niedysponujących wiedzą fachową z danej dziedziny wiedzy i usunięciu wynikających z jej treści niejasności i sprzeczności.” Nie ulega zatem wątpliwości, iż przesłuchanie biegłego stanowi zadość wymogom postępowania dowodowego i jest w istocie przeprowadzeniem dowodu z opinii uzupełniającej.

W rezultacie prawidłowo przeprowadzonej oceny dowodów Sąd właściwie ustalił przebieg i okoliczności zdarzenia z dnia 8 grudnia 2012r.

W myśl art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.t.j 2015r., poz. 1242 ze zm.), za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło m.in. w związku z pracą, czyli podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych. Wypadek przy pracy powódki z dnia 8 grudnia 2012r. spełnił wszystkie przesłanki wskazane w powołanym powyżej przepisie. W. K. podczas pracy wchodziła schodami, po czym zachwiała się tracąc równowagę i spadła tyłem ze schodów. W wyniku upadku uderzyła o beton, odniosła urazy w postaci uszkodzenia łąkotki bocznej z koniecznością jej usunięcia oraz chondromacji III stopnia przedziału przyśrodkowego stawu kolanowego. Niewątpliwie zdarzenie to było związane z pracą, miało charakter nagły i było wywołane przyczyną zewnętrzną, którą stanowiło uderzenie ciałem w podłoże oraz spowodowało powstanie urazu.

Jak podniósł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 marca 2013r., sygn. akt: I UK 505/12 „Zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik zdolny wywołać w istniejących warunkach zdarzenie powodujące skutki w postaci śmierci lub urazu zdrowotnego. Jest to impuls powodujący wypadek i wyzwalający w jego toku czynnik zewnętrzny powodujący uraz lub śmierć. W każdym razie może to być - powodujące uszkodzenie ciała -

działanie sił przyrody, narzędzi pracy, maszyn, spadającego przedmiotu; czyn innej osoby, jak również zawiniona lub mimowolna czynność samego poszkodowanego (np. potknięcie się, odruch, upadek - nawet na gładkiej powierzchni), byleby nie zachodziły podstawy do stwierdzenia, że wypadek został spowodowany wyłącznie schorzeniem tkwiącym w organizmie pracownika, łączącym się choćby ze skłonnością do omdleń lub zakłóceń równowagi”. Nawet jednak gdy źródłem nagłego zdarzenia była choroba, to należy uwzględnić przyczynę dodatkową, zewnętrzną, pochodzącą ze sfery zagrożenia pracą i przyjąć, że ta właśnie przyczyna spowodowała uraz. Uraz doznany w wyniku nagłego zdarzenia spowodowanego epileptyczną utratą świadomości w miejscu pracy może być poczytany za spowodowany przyczyną zewnętrzną, jeżeli warunki pracy wywarły wpływ na jego rozmiar, przykładowo w sytuacji, gdy podczas upadku z powodu utraty przytomności pracownik stracił rękę urwaną przez maszynę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2007r., sygn. akt: I UK 205/07). Według tej reguły uznaje się za wypadek przy pracy upadek pracownika na skutek utraty przytomności wynikającej ze skłonności do omdleń, gdy doznanie urazu następuje wskutek uderzenia o twarde podłoże lub upadku z wysokości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1977r., sygn. akt: III PRN 47/76 oraz z dnia 14 września 1977r., sygn. akt: III PRN 30/77). W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjęte jest zatem utrwalone stanowisko o szerokim rozumieniu wypadku przy pracy. Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy wskazać należy, że nagłe zdarzenie w postaci upadku i uderzenia W. K. o betonowe podłoże były w sensie bezpośredniości i adekwatności związku przyczynowego zewnętrzną przyczyną wypadku przy pracy z dnia 8 grudnia 2012r. W istocie powódka w wyniku upadku i uderzenia o beton odniosła urazy w postaci uszkodzenia łąkotki bocznej z koniecznością jej usunięcia oraz chondromacji III stopnia przedziału przyśrodkowego stawu kolanowego. Powódka nadal wymaga kontroli w (...) i okresowej rehabilitacji, a nadto nie można wykluczyć dalszego leczenia operacyjnego powódki. Okoliczności obrażeń doznanych przez powódkę zostały ustalone w oparciu o miarodajne opinie biegłego z zakresu (...). W rezultacie Sąd podzielił ocenę Sądu I instancji, iż zdarzenie z dnia 8 grudnia 2012r. z udziałem powódki stanowiło wypadek przy pracy, jako że zostały spełnione jego ustawowe przesłanki.

Reasumując w ocenie Sądu II zarzuty apelacji były nietrafione, stanowiły tylko polemikę ze słusznym wyrokiem Sądu I instancji. Przeprowadzone przez Sąd Rejonowy w Zabrzu postępowanie dowodowe oraz ocena stanu prawnego w niniejszej sprawie były prawidłowe.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu w oparciu o przepisy art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 1 pkt. 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.t.j. 2015r., poz. 1800) zasądając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem II instancji.

SSR del. Renata Stańczak SSO Małgorzata Andrzejewska(spr.) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek

Sędzia Przewodnicząca Sędzia